

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez pocztą:** kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscerya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Anglia. — Niemce. — Montenegro. — Indye Wschodnie. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

Depesza telegraficzna otrzymana we Lwowie dnia 24. lutego 1853 o god. 11. min. 5. w nocy.

Jego Excel. p. minister spraw wewnętrznych do J. E. p. Namiestnika hrabi Gołuchowskiego.

**Wiedeń, 24. lutego, 18. buletyn.** Polepszenie w stanie zdrowia Jego c. k. Apost. Mości, które dzisiaj zrana nastąpiło, trwa ciągle. — Wiedeń, 24. lutego, god. 4. po południu.

Radca dworu Seeburger, c. k. lekarz przyboczny. — Radca rządowy Wattmann, c. k. chirurg przyboczny.

Depesza telegraficzna od jeneralnego-adjutanta armii do wszystkich komend wojskowych i namiestników.

**Wiedeń, 25. lutego 1853, o god. 7. zrana.** Jego c. k. Apostolska Mość spał spokojnie przez największą część upłynionej nocy, a po przebudzeniu czuje jeszcze więcej ulgi.

Z odniesieniem się do obwieszczenia galicyjskiej kasy oszczędności, umieszczonego w Gazecie Lwowskiej z dnia 5. lutego r. b. zawiadamia się, iż do pierwszego podania do galicyjskiej kasy oszczędności o pożyczkę na hypotekę, — w którymto podaniu wyrażone być powinny krótko i zrozumiale warunki, pod jakimi i jaką pożyczkę otrzymać się pragnie, — dołączyć jeszcze należy, mianowicie:

*Do podania o pożyczkę na hypotekę dóbr ziemskich:*

- Najnowszy i zupełny wyciąg tabularny;
- Indywidualne arkusze dochodów gruntowych, urzędownie potwierdzone;
- Wykaz dochodów gruntowych i zniesionych urbaryalnych, na podstawie arkuszy indywidualnych i aktów katastralnych, ułożony przez c. k. biuro rachunkowe podatków stałych;
- Urzędowe poświadczenie, iż na hypotekę przyznana jest zaliczka na rzecz przyszłej indemnizacji za zniesione powinności urbaryalne; nareszcie
- Urzędowe poświadczenie, iż na dobrach nie masz po najnowsze czasy zaległości podatkowych.

*Do podania zaś o pożyczkę na hypotekę realności miejskiej:*

- Najnowszy i zupełny wyciąg tabularny;
- Urzędowy wykaz fasyi najmu realności za sześć lat ostatnich, a jeżeli realność nie stoi tyle lat, to za ten czas, przez który właściciel się fasonował.

We Lwowie dnia 18. lutego 1853.

Z galicyjskiej kasy oszczędności, Kazimierz Hr. Krasicki Nadjektor.

## Czynności

II. zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

na dniu 25. stycznia 1853 pod przewodnictwem Prezesa pana

Floryana H. Singer.

(Udzielono Redakcyi dnia 24. lutego 1853.)

1. Wys. ministerium handlu udziela reskrypt wys. ministerium wojny do wszystkich komisji umundurowania, stanowiący normę względem podawania cen różnych artykułów na potrzeby c. k. armii.

Tym reskryptem załatwione jest częściowo pytanie przez Izbę podniesione i osobnej komisji polecione, względem oznaczenia granicy — jak dalece żądaniem podawania tych cen dla potrzeb wojskowych zadosyć uczynić można.

Ponieważ Izba nie tylko przez c. k. komisye umundurowania, ale także przez inne władze wojskowe, o podawanie cen takich artykułów wzywana bywa, których ocenienie dla rozmaitości gatunków, bez wzorów często nie jest możliwym, albo których wcale w handlu niema — przeto Izba na wniosek prezydenta uchwała, prosie wys. ministerium, ażeby powyższe bardzo stósowne postanowienie wys. ministerium wojny, nie tylko co do komisji umundurowania weszło w użycie, ale także dla wszystkich ekonomiczno-technicznych branż wojskowych, które tak często są w położeniu, żądać od Izby udzielenia cen różnych artykułów dla wojska potrzebnych — ogłoszonym i jako norma przepisaniem zostało.

2. Obyw. cech garnczarzy oddaje 5 złr.

„ „ cieśli „ 20 złr.

„ „ kotlarzy „ 10 złr.

jako datek na r. 1853 do urządzenia szkoły handlowej i przemysłowej do powtarzania we Lwowie.

Te datki tymczasowo w kasie oszczędności złożono, a książeczki w kasie Izby handlowej deponowano.

3. Ignacy Mayerhofer urzędnik c. k. uprzyw. austr. banku narodowego z polecenia banku, prosi dla zaprowadzić się mającego we Lwowie instytutu eskomtowego, o spis i własnoręczne podpisy tutejszych firm handlowych i przemysłowych, jako też tych osób, które w tym instytucie udział mieć chcą.

Temu żądaniu ma biuro zadosyć uczynić.

4. Wys. c. k. prezydium krajowe uwiadamia, — że ponieważ rozporządzenie wys. ministerium finansów z 26. sierpnia 1851 — według którego termin 16tu miesiący do wymiany wywołanej monety miedzianej dozwolono, tak przez dziennik praw państwa i gazety, jako też przez władze polityczne i finansowe w sposób obszerny kilkakrotnie ogłoszonym był, i posiadaczom tej monety wszelka sposobność do pozbycia się jej podana została — wys. ministerium finansów rozporządzeniem z 11. t. m. dalszego przedłużenia terminu z końcem grudnia p. r. ubiegłego niedozwoliło.

Z tego powodu niemoże wys. prezydium krajowe propozycyi Izby z 13. t. m. o przedłużeniu terminu ubiegłego, uwzględnić.

Ponieważ jeszcze masy wywołanej monety miedzianej w kraju się znajdują, również przez wzgląd na dotkliwe straty dla ostatnich posiadaczy tej monety, którzy po największej części do biedniejszej klasy ludu należą, postanawia Izba pokorne przedstawienie w tej mierze jeszcze raz podać do wys. ministerium handlu.

5. Referent, radca Izby p. Franke. Na wniosek prezydenta poruczyła Izba rewizyę §. 39. regulaminu co do postępowania przy sądach polubownych, z poleceniem użycia dotychczasowych doświadczeń i uwzględnieniem regulaminu Wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej z 30. grudnia 1852, komitetowi składającemu się z prezydenta, jako też pp. radców Izby Breuera, Nierensteina i Frankiego, nakoniec sekretarza Izby.

Komitet przedkłada przez sprawozdawcę projekt dodatku do regulaminu z 31. stycznia 1851, według którego powyższy §. 39. uchylonym być ma.

Izba przyjmuje jednogłośnie przedłożony jej projekt, który do wys. c. k. ministerium handlu do potwierdzenia przedłożyć należy.

Ludwik Lens, sekretarz.

**Wiedeń, 22go lutego.** Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwysz. postanowieniem z d. 18. lutego r. b. wice-prezydenta galicyjskiego sądu apelacyjnego Dra Józefa barona Eder mianować najłaskawiej prezydentem przyszłego wyższego sądu krajowego we Lwowie.

(W. Z.)

(Litogr. „kor. austr.“ o zamachach partyi rewolucyjnej.)

Wszystkie poniekąd uwagi godne organa opinii publicznej potępiają jednomyślnie rozruch medyolański. Nie mówimy tu o wyborze środków, których w tym rozruchu użyto. Nikczemne i haniebne krytobójstwa, które przy owej sposobności splamiło ulice Medyolanu, nie mogło zapewne z żadnej strony liczyć na obrońców. Pomijamy także zupełnie owe niepewne i wahające się głosy, którym głównie idzie o rzeczywiste osiągnięcie celu, i które jak n. p. teraz szwajcarskie i piemonekie dzienniki potępiają rozruchy medyolańskie dlatego, że się nie powiodły, a przeto pokrzyżowały wyrachowania i życzenia rozruchniejszej części partyi rewolucyjnej. Mówimy tu tylko o przeciętnej opinii publicznej w Europie, która zapatrując się na wypadki medyolańskie z bezstronnego stanowiska, nie waha się wydać na nie słuszny wyrok.

We Francji równie jak i w Anglii, w Belgii tak jak i w Niemczech panuje tylko jeden głos oburzenia, niechęci i pogardy o bezsumienności przywódców ukrytych w bezpieczeństwie i o szaleństwie samego powstania.

Czasy, w których żyjemy, nie są bynajmniej rewolucyjne; świat znudzony poprzednimi burzami czuje owszem głęboką potrzebę spokoju i wytchnienia, i przyszedł dzięki Bogu do tego zbawionego poznania, że zadaniem teraźniejszej generacji nie jest gwałtowne obalenie istniejących stosunków, ale tylko stopniowe wykończenie istniejącej budowy, jak dalece w sobie ma siły żywotne i przyczynić się może do dobra ogółu; czas teraźniejszy jest przeważnie praktyczny i odwraca się z wstrętem od owych zwodniczych i mglistych doktryn, które tylko nieszcześcia spowodowały na świat i zamięściły umysły, niewydając nic pożytecznego, nie trwałego.

W takim czasie i pod wpływem katastrofy rewolucyjnej nie zdoła partya rewolucyjna nigdy na jakimkolwiek bądź punkcie Europy zakłócić trwale publiczny spokój i porządek. Jestto śmiesznym frazesem i grubą omyłką, jeżeli kto środkową część Europy nazywa wulkanem. Atmosfera całej Europy nie była nigdy mniej rewolucyjna jak właśnie teraz. Rewolucye powstają prawie zawsze tylko z moralnej lub umysłowej słabości rządów, z przesadnego pobłażania lub z braku sprężystości, podczas gdy w obecnej chwili z małymi wyjątkami wszystkie rządy z oględnością, odwagą i roztropnością usiłują zadość uczynić swemu trudnemu powołaniu.

Ale chociaż wielkie i straszne katastrofy rewolucyjne w naszych czasach są niepodobieństwem, jednakże z tego wcale nie wynika, ażeby bandzie konspiratorów, pomimo największej czujności powołanych władz, pomimo jawnego wstępu niezmiernie większości przeciw zamachom buntowniczym, od czasu do czasu nie powiodło się na tym lub owym punkcie wznieść nieporządek, zwłaszcza jeżeli owym bandytom zostawione będą bezpieczne schronienia, w których się mogą organizować, i gdzie znajdują materialne środki do czynnego popierania swoich nieszczęsnych planów i projektów. Gdyby mordercom i złodziejom otworzono schronienia i urządzono dla nich kasy pomocnicze, natenczas wzmogłyby się morderstwa i złodziejstwa w sposób zatrważający. W interesie bezpieczeństwa swoich poddanych i dla utrzymania spokojności muszą przeto wszystkie rządy o to mieć staranie, ażeby rewolucjonistom z profesyi odjęć środki do wykonywania tego niecznego rzemiosła. Niechaj Anglia i nadal nieodmawia u siebie politycznym wychodźcom bez różnicy ich barwy prawa gościnności, jeżeli w tem nie widzi szkody dla swego własnego bezpieczeństwa. Ale między wychodźcami, którzy poprzestają na spokojnem i cichem życiu, a ludźmi, którzy darów gościnności na to nadużywają, ażeby niezmordowanemi, zgubnemi wiechrzuciami zagrażać porządkowi państw kontynentalnych, niezmierną zachodzi różnica. Niewchodząc w to, co ci fanatyczni krytobójcy nadal wykonąć zamierzają, jest już to czego się w ostatnich czasach w Medyolanie dopuścili ciężka zbrodnia; a prawodawstwo angielskie byłoby rzeczywiście bardzo niedołężne, gdyby pomiędzy niezliczonymi ustawami karnymi tego kraju nie można znaleźć artykułu, któryby się dał zastosować do tego wypadku — suponując jednak, że są chęci po temu.

Ale w tej samej chwili widzimy w dziennikach angielskich jawnie rozpisana subskrypcya dla popierania rewolucyi na Kontynencie — w tych samych dziennikach, które w innych kolumnach swoich potępiają nieszczęsne dzieło rozruchu medyolańskiego. Niewiemy zaiste, czyli ogłaszanie tak potępienia godnych odezw przypisać bardziej złym chęciom albo też niekonsekwencyi. To jednak pewna, że uorganizowana partya rewolucyi jeszcze i teraz nie myśli zachować się spokojnie. I tak haniebnym bezprawiom niemianożby położyć na koniec dawno już zasłużonej tamy?

Ci, którzy tę sprawę wspierają pieniądze, postępują sobie równie haniebnie i zdradziecko, jak owi niekzemni krytobójcy, którzy sztyletami godzili w pierś wiernych żołnierzy austriackich. (L. k. a.)

(Ogłoszenie c. k. ministerjum finansów.)

**Wiedeń, 20. lutego.** Ogłoszone w urzędowej części Gazety Wiedeńskiej z 15. b. m. umorzenie:

oprocentowanych asygnatów skarbowych w kwocie . 1,700.000 złr.  
i asygnacyi na dochody krajowe w Węgrzech w kwocie . 800.000 złr.

Razem . 2,500.000 złr.

nastąpiło dnia 18. b. m. zrana spalaniem papierów tych na Glacis pod dozorem mianowanej w tej mierze komisji, a co do asygnatów skarbowych w przytomności jednego z członków dyrekcji banku.

Z c. k. ministerjum finansów.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 19. lutego.** Przeciw mordercy Janowi Libeny, krawieckiemu czeladnikowi, rodem z Stuhlweissenburga w Węgrzech, który wczoraj usiłował wykonać zamach na uświęconą osobę Cesarza Jego Mości, wytoczono zwyczajną indagacyę. Przesłuchanie sumaryczne odbył ten haniebny zbrodniarz jeszcze wczoraj w dyrekcji policyi. Zeznał tymczasowie, że działał sam niezawisłe, i że okropny ten zamysł powziął już od dawnego czasu. Jednak przedsięwzięte wczoraj środki policyjne — zanknęto bowiem dworce kolei żelaznej i linie, i ściśle rewidowano legitymacye wszystkich znajdujących się tutaj cudzoziemców — każą się domyślać związku w zbrodni. Postępowanie jego przed sądem było zuchwałe i surowe: niema on żadnego wykształcenia i należy do liczby zaniedbanych od młodu indywidualów. Zawsze był leniwy do roboty, i nigdy długo nie pracował u jednego i tego samego majstra. Później odbywały się przez całą noc przesłuchania.

— Od dzisiejszego poranku odjeżdżają pociągi kolei żelaznej według regulaminu jazdy. Wczoraj po godzinie drugiej odjechał tylko jeden pociąg, który zawiózł do Oderbergu kuryera ces. rosyjskiego gabinetu.

— Ze strony federacyi Szwajcarskiej uczyniono temi dniami powtórnie tak Austrii jako też Prusom propozycyę względem zawarcia handlowego traktatu. Jak słycać, zamierzają oba mocarstwa po ścissem z sobą porozumieniu się w kwestyi handlu, wziąć ten przedmiot pod spólne obrady.

— Według nadesłanej tutaj depeszy telegraficznej do znakomitej osoby dyplomatycznej usłucha generał Narvaez królewskiego rozkazu udania się do Wiednia i zbadania tutejszych urzędów militarynych; jakoż z końcem kwietnia można się spodziewać jego przybycia do Wiednia. (Lloyd.)

## MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

A przez ten cały czas, kiedy to było mówione w komnacie, bawiło się z sobą dwoje dzieci niewielkich w kącie. Jeden był chłopczyk mający może lat koło trzynastu, mały o jasnych włosach, błękitnych oczach i tak niewinnej twarzy, jako są twarze aniołów po kościołach i cerkwiach. Druga była dziewczeczka, lat może dziesięciu, białej jakby lilia twarzy, ale czarnooka i czarnobrewa, a tak wesoła jako ptaszce maleńkie latem o wschodzie słońca. Chłopiec siedział na ziemi, koło krzesła stojącego pod ścianą, sam plecyma oparty o ścianę, ustawicznie na swojego pana patrzący; dziewczeczka zaś łokciem lewym wsparta na krzesło, także na rycerza patrzyła, ale odwracając się często, coś szeptała chłopczynie.

Kiedy pani długo niebyło z kluczami, pan mój patrzył na te dziecięta i zamyśliwszy się w tem patrzeniu, westchnął raz, drugi i trzeci, a gdy pani wróciła, już nie mówił o kluczach, jeno rzekł układnie:

— Jakież to wdzięczne dziateczki!

Pani się uśmiechnęła, jak to matka zwyczajnie, a pan rzekł na to:

— Obojęz to Jejmości?

— Nie, — rzekła pani, — tylko córeczka moja.

— A chłopię czyję?

— Syn to sąsiada mego z Słochini, sierota, matka go odumarała w kolebce.

— Śliczneż to dzieci! — rzekł mój pan na to, i zaraz do dziewczeczki:

— Chodź-że tu dziecko moje.

Dzieweczka oglądała się chwilę, lecz potem przyszła i stanęła przy jego kolanach.

— Wieleż masz lat? — pytał pan.

— Dziesięć, — odpowiedziało dziewczę, ale już mi minęło.

— Minęło? to już czas za mąż?

— O! nie czas.

— A kiedyż?

— Może za sześć lat dopiero, albo za siedm.

— Pójdiesz-że za mnie wtedy?

Dziewczynka popatrzyła mu w oczy i rzekła:

— Nie.

— A czemuż?

— Jegomość stary.

— Ba! stary, ale za to rozumniejszy jak młody a pewno w skrzyni więcej się znajdzie jak u młodego. Była-by wielka pani z ciebie, bo to u mnie i dwór wielki, i sług dużo, i złota a jedwab co roku świeże, i konie piękne, a karety gdańskie, i pomarańcze, i lemony i cukry.

Myślała, myślała długo dziewczynka, a potem spytała:

— A ogród jest?

— Jest i ogród, pełen jabłek i gruszek wybornych, są w nim i śliwy i truskawki i wiśnie, jeno właśnie jak na to, jeść ich niema komu.

— A łątki będą?

— Mogą być i łątki, przecież będziesz miała pieniądze, to sobie kupisz, co ci się podoba.

(Obwieszczenie Jego Excel. F. Z. M. hrabi Gyulay.)

**Medyolan, 16go lutego.** Jego Excelencya F. Z. M. hrabia Gyulai wydał następujące obwieszczenie:

Jego c. k. Apostolska Mość rozkazał najwyższem postanowieniem z dnia 13. które mi zakomunikował Szanownem pismem Jego Excelencya jeneralny Gubernator Feldmarszałek hrabia Radetzky, że ponieważ mimo bezprawnego zniesienia seminariów w Pollegio i Ascona i przywłaszczenia ich dóbr, ośmiu w Lombardyi urodzonych zakonników, z których pięciu należy do klasztoru Franciszkanów w Mendrisio, a trzech do klasztoru kapucynów w Lugano, przywieziono gwałtem i bez poprzedniego procesu w nocy 21. listopada z. r. z rozkazu kantonalnych władz Tessynu na tutejszą granicę, a rząd federacyi szwajcarskiej nie dał zadanego od rządu Jego c. k. Apostolskiej Mości zadośćuczynienia, oświadczenie w tym względzie nie jest dostateczne; przeto niezwłocznie należy wykonać zapowiedziany już woprzód i rządowi federacyi szwajcarskiej wyraźnie oznajmiony rozkaz wydalenia wszystkich w Lombardyi mieszkających Tessyńczyków. Muszą więc w nieochybnym terminie po ogłoszeniu niniejszej publikacyi opuścić te prowincye, a to posiadacze i zajmujący się przemysłem w przeciągu trzech dni, a wszyscy inni w przeciągu dwudziestu czterech godzin, z tym dodatkiem, że w razie nieposłuszeństwa będą przemocą wywiezieni na granicę, a jeżeli później będą przydybani w tych prowincjach, należy ich pod sąd wojenny pociągnąć.

— „*Allg. Ztg.*“ mówi: Nadesłane nam od wielu dobrze zawiadomionych osób w Medyolanie listy donoszą o zdarzeniu, które dostatecznie maluje podstępny system Mazzinięgo. Wielka część pieniędzy wydanych przez przewodzców za zakupione narzędzia była fałszywą monetą. Mianowicie wydane dukaty są w trzech czwartych częściach zfałszowane. Wiadomo, że wydziały rewolucyjne w Londynie powzięły już oddawna plan pomagać sobie fałszywymi pieniędzmi papierowemi; zdaje się więc, że z tem było połączone także bicie fałszywej monety. Pozwalaż na to angielskie prawo? Wszakże innej klasy ludzi, którzy się do obcych kas dobrali i do Anglii schronili, ogłaszają tam za pozbawionych prawa przytułku.“

(Rozkaz dzienny Jego Excel. F. M. hr. Radetzkiego do armii.)

**Werona, 17. lutego.** „*Fogl. di Verona*“ ogłosił w urzędowej części następujący przez Jego Exc. F. M. hrabię Radetzkiego do drugiej armii wydany z Werony pod dniem 12. b. m. datowany rozkaz dzienny:

„Dnia 6. tego miesiąca było miasto Medyolan widownią haniebnych, zdradzieckich wypadków. Liczna zgraja najętych krytobójców wykonała równie zuchwałe jak nadaremne natarcie na strażę, napałała w podstępny sposób z sztyletem w rękę na pojedynczych oficerów i żołnierzy, zabiła kilku, wielu zraniła i zboczyła ich krwią ulice miasta Medyolanu.

Światu przysłuża wyrok za tę niegodziwą zbrodnię, surowemu sądowi Boga i zbrojnej siły osądzenie sprawców i wykonawców.

Żołnierze! Ja, świadek niezliczonych dowodów waszej sławy i męstwa, ubolewam wraz z wami nad szlachetną krwią, przelaną przez krytobójczą rękę; ale z prawdziwą pociechą wznoszę mój za-

smucony wzrok widząc niezachwianą wierność i wspaniałomyślne umiarkowanie, jakie w chwili zdrady okazała załoga Medyolańska.

Jego Mość najlaskawszy nasz Cesarz, niezmordowany w Swej dobroczynnej i ojcowskiej staranności, raczył natychmiast rozkazać, ażeby pięć dukatów każdemu lekko, a dziesięć każdemu ciężko racionemu doręczono.

Do tego aktu szczodroblowości Cesarskiej łączy się moje szczególnejsze uznanie godnego zachowania się i szybkości, z jaką załoga Medyolańska odpowiedziała wojskowej pobudce; podaje to z zupełną przyjemnością do wiadomości armii niniejszym rozkazem dziennym.

Żołnierze! Zachowajcie się tak, jak się oddawna zachowujecie! w pokoju czujnymi stróżami wewnętrznej spokojności i granic państwa — w wojnie nieustraszonymi wojownikami za Cesarza i ojczyznę, bo oboje z chlubą i miłością na was spoglądają.

Radetzky. (Abbl. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 24. lutego.)

Obligacye długi państwa 5% 93<sup>7</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>1</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 75<sup>3</sup>/<sub>16</sub>; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 138<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Wied. miejsko bank. —. Akeye bankowe 139<sup>4</sup>/<sub>8</sub>. Akeye kolei póln. 2300. Głównickej kolei żelaznej 772<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 755. Lloyd —.

## Anglia.

(Obrady konwokacyi duchowieństwa anglikańskiego.)

**Londyn, 16. lutego.** Dziś zebrały się znowu obydwie izby konwokacyi anglikańskiego duchowieństwa. W duchownej izbie niższej powzięto uchwałę, w której zawarte jest oświadczenie, że się kościół znajduje w niepomysłnym stanie i że musi mieć własne zgromadzenia, ażeby się mógł naradzać nad swemi sprawami niezawisłe od państwa. Narady trwają jeszcze. W południe udali się członkowie konwokacyi z arcybiskupem z Canterbury na czele, do pałacu Buckingham, ażeby się przedstawić królowej. (P. Z.)

## Niemce.

(Książę Henryk Reuss-Ebersdorf †.)

— Książę *Henryk LXXII.* Reus-Ebersdorf zeszedł z tego świata dnia 17go b. m. w Dreźnie. Roku 1848 złożył rządy, i aż po tąd mieszkał w Dreźnie daleki od wszelkich spraw publicznych.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 21. lutego.)

Medal austr. 5% 86; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 76<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Akeye bank. 1533. Sardyskie —. Hiszpańskie 43<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Wiedeńskie 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 21. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102 p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1850 102<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1852 102<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Obligacye długi państwa 93. Akeye bank. 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. Pol. listy zastawne —; nowe 97; Pol. 500 l. 92; 300 l. —. Frydrychsdory 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. Inne złoto za 5 tal. 107<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Austr. banknoty. 93<sup>1</sup>/<sub>6</sub>.

## Montenegro.

(Najnowsze wiadomości z Montenegro.)

Straszna burza z ulewą utrudniła Turkom wszelkie operacye. Cała dolina *Grahovo* zalana wodą. W nocy z 8. na 9. b. m. powiodło się czterem towarzyszom pojmanego wojewody *Jakov* um-

— To pójdę; — rzekła dziewczynka.

— Daj-że rękę, — rzekł pan.

Dziewczynka podała rękę, a pan znowu:

— Cóż mama na to?

A pani Starościna pomagając tej krotochwili powstała i rzekła:

— Niech-że was Bóg błogosławi.

I był to żart tylko tak marny jako sen zawieszony nad śpiącym i pierzchający przed każdym mrugnięciem powieki, albo jako myśl tylko przelatująca mimo głowy powietrzem, — ale pan Bóg tam w niebie wie dobrze już naprzód, które żarty, albo sny, albo myśli mają się tu sprawdzać na ziemi.

I potem znowu dziewczynka poszła do swojego chłopięcia na nowe szepty i zabawy, pan zaś klucze odebrawszy, szedł kancelaryę oglądać. Niedługo atoli tam bawił, kancelarya to bowiem była za nadto duża i papierami zavalona, aby w niej można za jednym rzutem oka czego dojrzeć albo się o czem przekonać, jakoż wróciwszy nazad do dawnej komnaty, przyjął jeszcze gościny od pani Starościny, jeszcze z oną dziewczynką żartował, i przyrzekłszy, że się niebawem do tej kancelaryi znów stawić będzie, odjechał.

Dnia tego jeszcze stanęliśmy w mieście Samborze. Mój pan miał zwyczaj kwaterować się wszędzie po klasztorach, jedno żeby to blisko być domu Bożego, drugie żeby mieć pod ręką rozumnych ludzi do rozmowy, a nakoniec że po klasztorach bywa zwyczajnie więcej spokoju niż na każdej innej gospodzie, a tego mój pan czy to do częstego pisania listów, czy do rozmyślenia, czy zresztą do wypoczynku potrzebował, księża zaś, osobliwie ci, którzy go raz już poznali, radzi go przyjmowali u siebie, bo nie tylko że się zawsze zachowywał cichuteńko i skromnie, ale gdy odjeżdżał, zwykł był tytułem na mszę św. takie zostawiać poczęstne, że można było za to przez pół roku cały klasztor wyżywić. W Samborze stanęliśmy u Misyonarzy, gdzie nam natychmiast oddano refektarz i trzy cele

przyboczne, a podczas gdy ja w celach przy kagańcu rozpakowywałem tłumoki, stawiałem łoża i wykładałem na wierzch różne inne rupiecie, pan już przy świecach woskowych, z oficerami i towarzyszami chorągwi zasiadłszy za wielkim stołem, odbywał sejm w refektarzu.

Nazajutrz po tym sejmie rozesłano ordynanse do wszystkich towarzyszy, ażeby się do Sambora zjeżdżali, ale jeżeliśmy czekać mieli kilka tygodni w tem mieście, to raczej na inne oddziały z chorągwi lekkich znaków i regimentów cudzoziemskich, niżeli na towarzyszy naszej własnej chorągwi, o których wiedzieliśmy naprzód, że się ani na termin, ani po terminie nie postawią. Tymczasem zaś odbywaliśmy musztry na błoniach, wypoczywali, karmili konie, mój pan zaś co drugi lub trzeci dzień zawsze, wzięwszy ze sobą którego drugiego pana, jeździł do onych Grodowic, gdzie drabował rachunki po nieboszczyku Staroście pozostałe i z kąd często dla liczb niektórych sprawdzenia wybiegał do Starego miasta, Starejsoli albo miejsc innych do tegoż starostwa należących. W chwilach wolnych od zatrudnienia bawił się z ową maluczką dziewczynką, ile razy z kwatery ruszał, zawsze dla niej cukry bierał z Sambora i inne podarunki, a z czasem tak sobie w niej upodobał, że mi nieraz powtarzał:

— Dał-bym skrzynię złota, gdybym miał takie dziecko.

Ale niedługo trwała ta niewinna zabawka. Do czterech tygodni bowiem pościągala się większa część komend ordynowanych, a które same nienadciągnęły, te nadesłały posłańców z listami, które mi donosiły, że się dnia tego lub tego zjedzą z nami we Lwowie lub w innem miejscu. W połowie tedy miesiąca maja jużesmy wyruszyli, a pozbierawszy po drodze wszystkie dla nas przeznaczone posiłki, znowu w połowie czerwca stanęliśmy na naszym miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

knąć z niewoli tureckiej. Wymknęli się szczęśliwie z pod-namiotu, a na wezwanie posterunków odpowiadali „Patrol,“ i tym sposobem uszli pogoni tureckiej. Teraz znajdują się już na ziemi austriackiej w Dragali, i opowiadają przerażające szczegóły o postępowaniu Turków z jeńcami z Grahowo, którzy mianowicie dla braku potrzebnej żywności umierają prawie z głodu. Jakoż i w obozie tureckim panuje wielki niedostatek, a szczególnie zdychają Turkom konie w bardzo znacznej liczbie.

Prześladowania rajów w Hercegowinie trwają ciągle. Dzikie żołdactwo dopuszcza się wszelkich przeciw Chrześcianom okrucieństw, a niedawno obłożono pewnego Lazzarewica 500 kijami bez żadnego powodu prawnego, i ledwie żywego puszczone. Mieszkańcy z Piperi, którzy się już poddali Omerowi Baszy, i mogliby do 4000 zbrojnych ludzi stawić do boju, skłaniają się znów na stronę Czernogórców. Główną tego przyczyną ma być niegodziwe obchodzenie się żołnierzy tureckich z ich żonami i córkami.

Dnia 5go o godzinie 4tej po południu przyszło między Turkami i Czernogórcami stojącymi pod Zelenike i Gluido w nahii czernińskiej do potyczki, przyczem 14 Turków raniono, a 3 poległo.

Omer Basza wydał znowu proklamację do przywódców gmin nahii Bielopawlewie. Czernogórcy bronią się mężnie, wojska zaś tureckie nie zachowujące należytej karności i nie wprawne do boju, wystawione są w tej przykryj porze roku na wielkie dolegliwości.

Wysłani do głównej kwatery Omera Baszy c. k. oficerowie, major Kalich i kapitan Joannovich, powrócili dnia 1. b. m. szczęśliwie do Skutari, a 13go do Cattaro. Przyjazd ich do obozu tureckiego sprawił tam wielkie wrażenie. — Czernogórcy skoncentrowali teraz siłę swoją zbrojną, i utworzyli kilka korpusów dla obrony punktów najważniejszych.

Według innych znów telegramem nadesłanych doniesień, wyruszył książę Daniel na Kiew do *Orliu Luka*, gdzie wkrótce przyjdzie zapewne do rozstrzygającej bitwy. (L. k. a.)

## Indye Wschodnie.

(Prowincya Pegu wcielona do indyjsko-angielskich posiadłości.)

**Kalkuta, 6. stycznia.** Proklamacja jeneralnego gubernatora wcielono prowincję Pegu do indyjsko-angielskich posiadłości. Wspomniona proklamacja jest następującej osnowy: „Ponieważ dwór Awa wzbraniał się dać satysfakcję za wyrządzone angielskim poddanym zadośćuczynienie. Natchmiast napadnięto wzdłuż wybrzeża na fortece i miasta i zajęto je. Wszędzie pokonano zastępy Birmanów, gdzie je tylko spotkano. Król wazył sobie lekce słuszne i umiarkowane żądania indyjskiego rządu; zaniedbał korzystać z dobrej sposobności, którą mu następczo, dla zagodzenia wyrządzonej krzywdy, a nawet i teraz jeszcze zaniedbuje okazać zawczasu tę uległość, któraby sama jedna mogła jego państwo od rozdrobnienia ochronić. Z tej przyczyny dla wynagrodzenia za poprzednie wypadki i dla większej gwarancji przyszłości, postanowił jeneralny gubernator w radzie, i ogłosił niniejszą proklamację, że prowincya Pegu będzie stanowić teraz i na przyszłość część posiadłości angielskich. Owe birmańskie wojska, które się w prowincyi jeszcze pozostały, będą rozprószone. Niezwłocznie będzie zaprowadzony rząd cywilny, a jeneralny gubernator wyznaczy oficerów do załatwiania spraw różnych dystryktów. Następnie jeneralny gubernator wzywa mieszkańców Pegu, aby się władzy angielskiego rządu poddali i z pewnością na jego obronę się spuścili. Siła jego, jak widzieli, jest niezwycięzona, a postępowanie odznacza się łagodnością i sprawiedliwością. Jeneralny gubernator nie chce dalszych podbojów w Birma i zczyłby sobie zastanowić kroki nieprzyjacielskie. Ale jeżeli król Awa zaniedba odnowić dawniejsze przyjacielskie stosunki z rządem angielskim, i będzie usiłował zaprzeczyć spokojne posiadanie namienionej prowincyi, tedy jeneralny gubernator każe znowu wyruszyć w pole będącej pod jego dowództwem zbrojnej sile, zgromi nieprzyjacielskie zaczepki, a jeżeli te nieustaną, mogą pociągnąć za sobą podbicie całego Birmańskiego państwa, równie jak upadek i wygnanie króla i całej jego familii.“ Z rozkazu jeneralnego gubernatora Indyi C. Allen, sekretarz. Kalkuta dnia 20. grudnia 1852. (L. k. a.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Wiedeń, 22. lutego.** Litog. koresp. austr. pisze: Niektóre dzienniki usiłowały rozszerzyć wiadomość, że Austria między innymi wymaganiami, żądała od Turcyi także odstąpienia dwóch ważkich półwyspów Kleb i Suttarina, leżących po obydwóch stronach Raguzy. Ta wiadomość jest, jak i wiele innych rozszerzonych o sprawie austriacko-tureckiej, fałszywą i bezzasadną.

Austria niema bynajmniej zamiaru naruszać prawa innych państw. Ale z drugiej strony niedopusci, ażeby ograniczano lub nawet odejmowano prawa, które jej niezaprzeczenie przysługują. Otóż właśnie takie prawa zamierza naruszać Porta. Rości sobie bowiem prawa, które jej dotychczas nieprzysługiwały; mianowicie chce sobie przywłaszczyć w tamtych okolicach panowanie na morzu, które wyłącznie należy pod panowanie Austrii.

Wenecyanie a później Francuzi byli w zupełnym i niezaprzeczonem posiadaniu udzielnych praw nad tamtejszym obszarem mor-

skim. Austria zaś objęła jak wiadomo na mocy traktatów międzynarodowych prawa Wenecyan, a później po krótkiej przerwie, prawa Francyi. Mając to przekonanie niezamyśla Austria robić koncesyi, które się sprzeciwiają interesowi austriackiemu, a na których oparcie Turcyi niemoże przytoczyć żadnych prawnych tytułów.

**Paryż, 21. lutego.** Wczoraj przedstawiono JM. Cesarzowej członków ciała ustawodawczego wraz z ich żonami. Ks. Arcybiskup Paryża zakazał klerowi dyecezyi swojej czytanie dziennika *Univers*.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

**Tarnów, 16. lutego.** Na naszych targach z dnia 1., 4., 8. i 15. bieżącego miesiąca płacono w przecięciu za korzec pszenicy 9r.20k.; żyta 8r.37k.; jęczmienia 6r.51k.; owsa 3r.32k.; grochu 10r.6k.; ziemniaków 3r.29k.; — cetnar siana kosztował 1r.10k.; okłótów 47k.; — sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.46k., miękkiego po 5r.46k. m. konw.

## Kurs lwowski.

Dnia 24. lutego.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	10	5	14
Dukat cesarski . . . . . " "	5	15	5	19
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	9	6	9	10
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1	46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . . " "	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	18	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	93	12	93	28

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. lutego 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	93	15
Przedano " " 100 po . . . . . " "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	—	—
Żądano " " za 100 . . . . . " "	93	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. lutego.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 110<sup>3</sup>/<sub>8</sub> l. uso. Frankfurt — 1. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 163<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.56. l. 3. m. Medyolan 110. Marsylia — l. Paryż 130<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces — Pożyczka z r. 1851 5<sup>9</sup>/<sub>10</sub> lit. A. — lit. B. — Pożyczka z roku 1852 93<sup>7</sup>/<sub>8</sub> Lomb. —

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 22. lutego o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 16<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 16<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Ros. imperyalu 9.1. Srebra agio 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gotówka.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. lutego.

P. Schmieck Franciszek, c. k. prezydent krajowy, z Krakowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. lutego.

Hr. Lanekoroński Teodor, do Poddubiec. — Hr. Borkowski Edmund, do Gródka. — Hr. Komorowski Ignacy, do Złoczowa. — P. Podlewski Waleryan, do Chomiakówki.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej, sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 4 26	— 5°	2,5°	połud.-zach.	pochm.
2 god. pop.	27 4 24	2,5°	— 5°	"	☉
10 god. wie.	27 5 26	— 1,5°	"	"	pogoda

## T E A T R.

**Dziś:** Dla przygotowań do opery „**Prorok**“ teatr zamknięty.

**Jutro** po raz pierwszy

„**PROROK**.“

Wielka opera w 5 aktach z francuskiego Eugeniusza Scribe, muzyka G. Meyerbeera.

Wszystkie nowe dekoracje są pędza pana Pohlmana, jako: Krajobraz holenderski z zamkiem hrabi Oberthal; wnętrze szynkowni Jana z Leyden; krajobraz zimowy z widokiem na miasto Münster; namiot Anabaptystów; plac publiczny w Münster; podziemne sklepienie; wielka sala recepcyjna. — Zupełnie nowa garderoba wyszła z pracowni p. Jerschima według wzorów paryskich. — Aparat światła słonecznego przyrządził p. Pohlmann. — Początek przedstawienia o godzinie pół do siódmej.

**W Niedzielę:** Polskie przedstaw.: „**Deborah**.“ (Benefis p. Nowakowskiego odłożony na później).